

„VHS” - światowa prapremiera

- „VHS” to tekst wyróżniony w ostatniej, siódmej edycji konkursu na napisanie współczesnej polskiej komedii „Komedioopisanie”. Ilekroć jako Polskie Centrum Komедии wystawiamy nową sztukę prapremierowo, jest to dla nas duże wydarzenie, bo w ten sposób po raz pierwszy sprawdzamy na scenie nowy tekst - nigdzie indziej dotąd niezrealizowany. Nieustająco cieszy mnie, że możemy podejmować ryzyko artystyczne, bo jedynie w ten sposób możemy upomnieć się o nową wartość, poszukiwać, dekonstruować obowiązujący porządek - mówi dyrektorka Teatru Powszechnego w Łodzi Ewa Pilawska.

- Jestem w mniejszości, ale jako młody twórca nie boję się komedii. Uważam, że wbrew niesprawiedliwej opinii jest ona gatunkiem, który w bardzo wyrazisty sposób może mówić o rzeczach, które nas dotyczą - tu i teraz. Idea Polskiego Centrum Komедии i „Komedioopisanie” są ciekawe, bo walczą z niesprawiedliwą opinią o komedii, według której jedynym celem jest, aby było lekko, łatwo i przyjemnie. Nie rezygnuję z tego, ale moim zdaniem komedie w bardzo skondensowany sposób potrafią mówić o rzeczach, które są istotne - zauważa reżyser spektaklu Sławomir Narloch. - „VHS” mówi o sprawach, które dotyczą nas wszystkich.

„VHS” ma jeszcze jeden silnie łódzki akcent. - Wszystkie prace konkursowe w „Komedioopisanie” są zanonimizowane i opatrzone godłami. Czytając sztuki, nie znamy ich autorów. Niezwykłe nas ucieszyło, gdy po wyłonieniu zwycięzców przez jury i otwarciu kopert, okazało się, że autorem „VHS” jest łódzianin Marcin Bałczewski - przypomina Ewa Pilawska.

- Cieszy mnie, że spotykamy się po raz drugi ze Sławomirem Narlochem, którego zaprosiłam do współpracy. W ubiegłym roku wyreżyserował w naszym teatrze „Korepetycje z miłości” Flavii Coste. Nasza przygoda zaczęła się od tego, że jakiś czas temu (kiedy rektorem warszawskiej Akademii Teatralnej w Warszawie był Wojciech Malajkat), zaproponowałam współpracę studentom ostatniego roku reżyserii i młodym absolwentom reżyserii zainteresowanym komedią. Ówczesna dziekanka wydziału reżyserii Marta Miłoszewska przesłała studentom zaproponowane przeze mnie sztuki. Otrzymaliśmy eksplikacje, w tym Sławomira Narlocha, która była obiecująca. Zaczęliśmy wspólną przygodę - bardzo zależało mi, aby wszystko odbywało się w pełni profesjonalnie. Budżet spektaklu wynosił 100 000 złotych, zapewnialiśmy pełne wsparcie ze strony Teatru - opowiada Pilawska. - Teraz przyszedł czas, aby naszą przygodę kontynuować.

- Akcja „VHS” dzieje się w realiach Polski lat 90. - zaraz po transformacji. Opowiada historię mężczyzny, który marzy o tym, aby zrobić biznes stulecia. To były czasy, kiedy wszyscy, zachłystnięci wolnością, marzyli o tym, aby wziąć sprawy w swoje ręce i zrobić z nim coś sensownego. Nasz bohater wymyślił sobie, że będzie podróżował po Polsce i w małych miasteczkach, wsiach, w remizach będzie pokazywać nagrania Hollywoodzkich filmów z kaset VHS - opowiada Narloch.

- Choć jest to monodram, będzie miał bardzo rozbudowaną formę plastyczną. Będziemy wyczarowywać na scenie cały świat filmów, które nasz bohater pokazuje z kaset VHS. Pojawiają się cytaty muzyczne i cytaty z różnych kultowych filmów, kojarzących się z latami 90... - mówi reżyser - Przeniesiemy się do świata opuszczonych CPN-ów, filmów z serii «Rambo» i poloneza z dyndającą zapachową choinką. Czujecie ten zapach, prawda?

materiały prasowe

Prapremiera spektaklu odbędzie się 7 XI o 19:15. Po spektaklu odbędzie się spotkanie z twórcami.
Kolejne przedstawienia: 8, 9, 10 i 11 XI oraz w kolejnych miesiącach.
Bilety kosztują 60 złotych (normalny) i 40 złotych (ulgowy).

Marcin Bałczewski

"VHS"

Reżyseria: Sławomir Narloch

Scenografia i kostiumy: Maks Mac

Muzyka: Jakub Gawlik

Reżyseria światła: Karolina Gębska

Wideo: Sebastian Jasnoch

Obsada: Sebastian Jasnoch

Z udziałem Zuzanny Gładys (trąbka)

Spektakl bierze udział w 31. Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej.